

# A B C

PISMO CODZIENNE  
INFORMUJE WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM

## Angielskie kłopoty finansowe.

S. REJK WĘGŁOWY PODRYWA KURS FUNTA SZTERLINGOW.

LONDYN, 24.9. — Tel. własny. — „Westminster Gazette” zastanawia się nad niebezpieczeństwem spadku funta angielskiego, wynikłym z ujemnego ostatnio bilansu handlowego Anglii.

W sierpniu przywieziono do Anglii towarów za sumę 7.350 milionów franków, czyli dwu-

krotnie więcej, aniżeli w tym samym okresie roku ubiegłego. Gdyby strajk angielski potrwał jeszcze kilka tygodni, wtedy Bank Angielski musiałby się poważnie zastanowić nad możliwością wysłania swych zapasów złota zagranicę, a to w celu podtrzymania kursu funta angielskiego.

## Znowu katastrofa w Ameryce

126 osób zabitych  
500 rannych

PARYŻ, A.T.E. 24.9. W miejscowości Encarnacion (Paragwaj) wskutek orkanu zostało zniszczonych z powierzchni ziemi 84 murowane domy, kilkaset drewnianych. 126 osób poniosło śmierć pod gruzami domów, liczba rannych dochodzi do 500.

## Francuzi opuszczają Nadrenję

Pierwszy transport wojsk okupacyjnych już odszedł

BERLIN, 24.9. — Tel. własny. — Z Moguncji i donoszą, że wczoraj odszedł do Francji pierwszy transport wojsk okupacyjnych, złożony z 700 żołnierzy.

Władze okupacyjne zapewniają, że odejście tego transportu nie pozostaje w żadnym związku z ewentualnym zniesieniem okupacji w Nadrenji.

## Prokuratura przeciw posłowi Miedzkiemu

ZA ARTYKUŁ W „GŁOSIE PRAWDY”

TORUN, 24.9. Tel. własny. — Prokuratura toruńska pociągnęła do odpowiedzialności sądowej (a do odpowiedzialności sądowej w Nr. 58 warszawskiego „Głosu Prawdy” pod tytułem „Niewiaryczność”, występujący przeciw prokuraturze toruńskiej, oraz redaktora „Głosu Prawdy” za

artykuł, umieszczony w Nr. 64 tego pisma pod tytułem „Anarchizowanie Sądownictwa”.

Wspomniane dwa artykuły pozostawały w związku ze znanyim zatażeniem między toruńskiem „Słowem Pomorskim”, a gen. Berbeckim.

## Marszałek Piłsudski przyjechał

P. Marszałek Piłsudski przyjechał do Warszawy nadzwyczajnym pociągiem dziś o godz. 12-ej w południe.

## NARADY NAD ROZBROJENIEM

GENEWA, 24.9. — Tel. własny. — Komisja rozbrojeniowa uchwaliła termin przyszłej konferencji rozbrojeniowej na 4-go lutego roku przyszłego.

## Obłęd powodem zbrodni

BERLIN, A.T.E. 24.9. W nocy z czwartku na piątek 30-letni urzędnik bankowy nazwiskiem Gross popełnił wstrząsające morderstwo.

Przepliwował on piłą ręczną kriań śpiącej żony i podobnie okrutnego mordu dokonał na 6-cio letniej śpiącej córeczce. Po dokonaniu straszliwego czynu Gross popełnił samobójstwo, wyskakując z trzeciego piętra.

Powodem zbrodni ma być nieuleczalna choroba nerwów.

# Ważą się losy Rządu i Sejmu

NIEPEWNOŚĆ GŁOSOWANIA. — PROWIZORJUM BĘDZIE UCHWALONE

A WNIOSEK O WOTUM NIEUFNOŚCI ODROZCZONY

SUJKOWSKI USRĄPI, GDY SEJMU NIE BĘDZIE

Po godzinie 10 rano rozległy się w Sejmie dzwonki, obwieszczające posłom o rozpoczęciu obrad sejmowych. O godzinie 10 minut 20 marszałek otworzył posiedzenie i udzielił głosu posłowi Moraczewskiemu, który miał przedstawić stanowisko P. P. S. wobec prowizorium budżetowego. Pos. Moraczewski istotnie zaczął swoje wywody, ale przemówienie jego nie wyznienia, gdyż uwaga izby skupiła się na tym skupieniu, ani wręcz na jest na losie prowizorium i konflikcie rządu z Sejmem.

Zdaje się, że w tej chwili nie ma już mowy o żadnych rokowaniach kompromisowych, ale rozstrzygać będzie jedynie liczebna ilość głosów.

Posłowie tedy zajęli się przedewszystkiem matematyką i to specjalną — matematyką polityczną. Oblicza się szanse głosowania.

Któż stanie za rządem? Za rządem:

Za prowizorium głosować będą kluby: P. P. S., 41 głosów, Wyzwolenie 25 głosów, Związek Chłopski 33 głosy, Klub Pracy 7 głosów, Chrześcijańska Demokracja 40 głosów, lub Katołicko Ludowy 4 głosy, razem 150 głosów.

Stanowisk Ch. D.

Jeden z przywódców Ch. D., zapytany przez przedstawiciela „A.B.C.”, oświadczył:

— Głosować będziemy przeciw prowizorium budżetowemu, jako konieczności państwa, ale to nie przesądza bynajmniej naszego stanowiska wobec rządu, a w szczególności wobec dwóch ministrów, którym wyraziliśmy wotum nieufności.

Przedstawiciel klub Ch. N. ujął stanowisko klubu w sposób następujący:

— Mamy własny wniosek Michalskiego, domagający się ujęcia prowizorium w sumie 474 milionów.

Ch. N.

Znawcy stosunków sejmowych przypuszczają, że klub Ch. N. po odrzuceniu wniosku pos. Michalskiego może przetrwać swoje 20 głosów na stronę prowizorium rządowego i w ten sposób wypowiedziałoby się za nim 172 głosy.

Zydzi.

Nie jest wykluczone, że żydzi wobec zniesienia przez ministra Sujkowskiego okólnika b. ministra Głabińskiego w sprawie numerus clausus zawotują również swoje 34 głosy za rządem. Należy się również liczyć z tem, że i Niemcy mimo swej deklaracji mogliby trochę głosów rządowi przysporzyć. W najlepszym razie rząd mógłby rachować na mniej więcej 210 głosów przeciwko rządowi.

Opozycja.

Stają w ostrej opozycji Związek Ludowo Narodowy 102 gło-

sy i klub N. P. R. 16 głosów. Klub Piasta wysunie formułę pos. Byrki, aby prowizorium zamknięto się w sumie 450 milionów, z tem, że o ileby dochody były zwiększone, mogłoby również nastąpić zwiększenie wydatków.

170 głosów przeciw.

W ten sposób opozycja rządowa liczy teoretycznie 170 głosów polskich. Należy jednakże zgóry zanaczyć, że na rozprawie obecne Sejmu nie przyjechało wielu posłów. Sporo z nich jest poza granicami Polski. Np. pos. Głabiński bawi na kuracji w Karlsbadzie, pos. Berezowski we Włoszech, pos. Tabaczynski studjuje emigrację w Południowej Ameryce, absencja zatem posłów jest bardzo znaczna.

Los dwu ministrów.

Na drugim punkcie porządku dziennego Sejmu jest już wniosek Chrześcijańskiej Demokracji i wotum nieufności dla ministra Sujkowskiego i ministra Młodzianowskiego. W tym wniosku, a nie w prowizorium bu-

dżetowym tkwi clou sytuacji. Rząd dawał do zrozumienia, że gotówby były nawet pójść na rzeczowe redukcje, ale nie chce dopuścić do obalenia jednego z ministrów przez Sejm. Jeżeliby doszło do głosowania nad tym wnioskiem, wtedy los obu ministrów byłby zdecydowany, gdyż większość Sejmu poparłby wniosek Ch. D.

Odroczenie Sejmu?

W tej chwili gra czynników kierowniczych rządowych i sejmowych polega na tem, by wniosek o wotum nieufności nie przyszedł teraz zupełnie pod obrady Sejmu. Rząd zamknąłby zaraz w sobotę, lub w poniedziałek sesję Sejmu i przed sesją budżetową, którąby miała rozpocząć się w końcu października, zdecydowałby sam o losie tych dwóch ministrów. Nie ulega kwestji, że Sujkowskiego oddaby na calopalenie. Ale uczyniłby to sam, nie chce bowiem ulegać w niczem Sejmowi, a obalenie ministra przez Sejm uważa za naruszenie swego prestiżu.

## Los uwiezonych generałów

Sprawa wypuszczenia na wolność gen. Rozwadowskiego z aresztu prewencyjnego znajduje się na dobrej drodze i gen. Rozwadowski wkrótce podzieli los gen. Malczewskiego i Jaźwińskiego. Co do gen. Zagórskiego, to sprawa jego o tyle się komplikuje, że sędzia śledczy, prowadzący jego sprawę, nie ukończył jeszcze dochodzeń

## Król czy Primo de Rivera

LONDYN, [A. W.] 24.9. — Jak donosi „Daily Chronicle” położenie w Hiszpanji jest bardzo krytyczne. Albo ustąpi król, albo Primo de Rivera. Najprawdopodobniej jednak Primo de Rivera wręczy swoją dymisję. Jako jego następcę wymieniają jest wiceprezydent obecnego rządu Martínez.

## Świetne zwycięstwo Tunneya

FILANDELFJA, A.T.E. 24.9. Meczbokerski o mistrzostwo świata pomiędzy Dempseyem a Tunneyem zakończył się świetnym zwycięstwem Tunneya w 10 rundach na punkty. Pierwszy raz w historii rozwoju sportu bokerskiego mistrzostwo świata zostało przyznane na punkty. Dempsey w czasie walki znacznie osłabł wskutek upływu krwi

# GIEŁDA

Konflikt, jaki powstał pomiędzy Rządem a komisją budżetową Sejmu w sprawie prowizorium budżetowego na IV kwartał, usposabia do powściągliwości w grze giełdowej. Ostrożna aż nazbyt spekulacja, zresztą, bita i sparzona już tyle razy, woli wycekiwać końca konfliktu, niż angażować swe nadwątlone kapitały.

Na giełdzie urzędowej obroty małe, podać choć niezbyt obfite, jednak dość skora do ustępstw i mała, bo i żydowskie święta „Szalasów” powstrzymują prawoiernych od interesów.

W godzinach wieczorowych i przed giełdą kursy kształtowały się w dalszym ciągu miękowo. Między innymi wymieniano: Bank Polski 84.50, 83.50, Dyskontowy 8.50, Handlowy 3.50, Cukier 2.50, Węgiel niżej 70, Lipopy 0.90, Zyrardów 12.50.

Bank Polski płaci za gotówkę dolarową po dawnemu zł. 8.94, za czeki dolarowe zł. 8.98.

Dolar na miesiąc 8.99 1/2 — 9.00. Dla złota zainteresowanie małe. Poprzednie zbyt wygórowane ceny za ruble złote płacono wskutek dużego ich zapotrzebowania na kresy, skąd je podobno przemycało do Rosji. Obecnie zapotrzebowanie ma być mniejsze, to też ceny spadły, i to, pomimo mocniejszej tendencji dla dolara.

Wczoraj płacono zł. 4.80, 4.77, 4.78 za rubla.

Urzędowa cena 1 grama czystego złota na dziś zł. 5.98.16.



# NASZE ABC

Przedewszystkiem trzeba wie-  
dzieć, znać stan faktyczny, po-  
tem dopiero oceniać i sadzić.  
Pierwszem zadaniem dziennika  
jest informować. Znajac  
fakty, czytelnik sam, bez trudu  
zrozumie ich doniosłość i zna-  
czenie. W jaki sposób „A.B.C.”  
pragnie informować swych czy-  
telników?

Aktualnie...

To znaczy równoległe z pe-  
dzącem naprzód życiem. Nie z  
tytu, goniąc je drobnym truch-  
cikiem, ale w pierwszym szere-  
gu, z pełnem zrozumieniem do-  
konywających się wielkich wy-  
darzeń.

Mnóstwo ludzi, grup i ston-  
nictw politycznych wciąż je-  
szcze żyje psychiką ludzi przed-  
wojennych. Nalogi, sympatje, i  
niechęci, pozostałe z okresu  
niewoli przesłaniają nam życie  
dzisiejsze. Trzeba znać Polskę  
taką, jaką jest, dzisiejszą.

Ale nie tylko Polskę. Musimy  
znać świat. Nie możemy być za-  
późnieni, musimy potrafić coś  
więcej, aniżeli zamknąć się w  
ciaśnem kółku spraw najbliż-  
szych, albo pokornie odgrzewać  
resztki starych potraw w obcych  
stółach.

Bezpartyjnie...

Wszystkie stronnictwa w nas  
mają braki i błędy. Siedm lat o-  
partego na wiedeńskich wzorach  
parlamentaryzmu wszystkie w  
mniejszym lub większym stop-  
niu zdemoralizowało i wyjąto-  
wiło. Konieczne więc jest, aby  
istniał organ opinii niezależnej,  
służącej nie temu lub owemu  
stronnictwu, nie tej lub owej  
grupie gospodarczej, a tylko  
społeczeństwu polskiemu bezpo-  
średnio. Konieczne jest, aby ist-  
niał organ opinii publicznej ma-  
jącej przywilej pisania o wszy-  
stkiem prawdą całkowitą, nie  
skrępowany żadnymi „taktez-  
nami” względami.

Oczywiście taka bezpartyj-  
ność nie ma nie wspólnego z  
bezprogramowością. Nie służąc  
żadnej partji, „A. B. C.” służyć  
będzie zawsze organizacji Na-  
rodu, pracować nad wytworze-  
niem tej siły, która Narodowi  
Polskiemu zapewni w Rzeczy-  
pospolitej Polskiej stanowisko  
władcy rzeczywistego.

Ciekawie...

brakowa i niemoralna  
doświadczła do tego, że pisma  
szanujące się niemal usłydza  
się pisać w sposób ciekawy,  
barwny i żywy. Niesłusznie.

„A. B. C.” pragnie dać obraz  
życia najpełniejszy, najbar-  
wniejszy, najbardziej interesują-  
cy. Pragnie być organem tych  
wszystkich, dla których nie w  
życiu nie jest obojętne. Pragnie  
być piśmem w całym tego słowa  
znaczeniu „ciekawym”.

A cóż ciekawszego, niż pełny  
obraz życia, niż prawda, uczci-  
wość, rzetelność?

## Rodzina Stinesa wobec ruiny

Resztki dawnej świetności

Berlin, we wrześniu.  
Gdy przed wojną wliczano  
w Niemczech najbogatszych lu-  
dzi, obok Kruppa i Aug. Thyse-  
na, wielkich przemysłowców  
z zagłębia Ruhry, wymieniano  
też Stinesa. Wprawdzie znaw-  
cy do bajek wkładali opowida-  
nia o wielkiej fortunie jego, mi-  
mo to jednak można było już  
przed wojną szacować go na

40 milionów marek.

Po wybuchu wojny nazwisko  
Stinesa wysuwa się na plan  
pierwszy; łącząc on w swych ręk-  
kach wszystkie nici życia gospo-  
darczego i wkrótce staje się  
najpotężniejszą osobistością w  
Niemczech; dokoła niego two-  
rzą się legendy.

Nieraz widywano go w ber-  
lińskim hotelu „Esplanade” nie-  
pozornego, bardzo ubogo ubra-  
nego, gdy tylko czarne, żywe o-  
czy wyróżniały go z tłumu, jak  
wydawał rozporządzenia swym  
dyrektorom, zatwierał różne  
sprawy, konferował z poli-  
tykami i dyplomatami. Nazywa-  
no Stinesa niekoronowanym  
królem i nie dziwnego, bo  
wpływ jego na losy Niemiec był

prostu nieograniczony: oba-  
lał rządy, usuwał ministrów, to  
też nie ośmielano się nic robić  
wbrew jego woli.

Dopiero choroba Stinesa u-  
jawniła, jak dalece gmach jego  
potęgi finansowej był wstrząs-  
nięty. Katastrofa wyraźnie za-  
rysowała się w lipcu 1925 ro-  
ku, gdy spadkobiercy wielkiego  
Stinesa stwierdzili, że ciąży  
na nich dług 190 milionów ma-  
rek, którego bez wydatnej po-  
mocy banków nie da się zapła-  
cić.

Był to początek końca; wiel-  
ki majątek zaczął się rozpadać,  
pokłócili się między sobą syno-  
wie wielkiego Stinesa. Naj-  
starszy z nich rok niemal bawił  
zagranicą — w Ameryce, —  
szukając tam ratunku. Kredyt  
wprawdzie uzyskał, ale stwier-  
dzić musiał po powrocie, że ca-  
łej rodzinie Stinesa zostanie  
zaledwie

15 milionów marek.

Tak stopniała w ciągu lat  
kilku wielka fortuna, która ob-  
liczano na miliardy. Nigdy chy-  
ba los nie zakpił sobie tak bar-  
dzo z wielkich tego świata.

## Straszna tragedia rodzinna pod Wiedniem

Matka otruła dwoje dzieci weronałem

Spory lokatora z sublokato-  
rem, które w Warszawie zu-  
pełnie straciły na swęj ostro-  
ści, gdzieindziej bywają po-  
wodem strasznych tragedji.

W pewnej willi pod Wied-  
niem właścicielka jej, posprze-  
czawszy się z sublokatorami,  
zażyła weronału i nalala tej sa-  
mej trucizny do mleka swym  
dwojgiu dzieciom. Następnego  
ranka znaleziono wszystkich  
troje w stanie niemal bezna-  
dziejnym. Matkę udało się je-  
szcze uratować, dzieci nie zdo-  
łaly już odzyskać przytomno-  
ści i umarły w kilka dni później.

Matkę aresztowano pod za-  
rzetem morderstwa; nazywa  
się ona Teresa Żuk i ma lat 31.  
Wynajęła ona w lutym r. b.  
małą willę pod Wiedniem a  
jeden pokój tej willi oddała na  
lato jakiejś parze małżeńskiej  
z Wiednia. Ponieważ subloka-  
torzy nie chcieli się wyprowa-  
dzić, mówiąc, że sezon trwa  
przecież do 15 września, więc  
p. Żuk wezwała żandarmerję,  
która wyjaśniła, że wobec bra-  
ku umowy na piśmie subloka-  
tor ma prawo pozostać w po-  
koju do 15 września.

## Umowa zbiorowa w przemyśle metalowym zawarta

Robotnicy otrzymali 10 proc. podwyżki

W dniu dzisiejszym nastąpiło  
podpisanie umowy zbiorowej  
między Związkiem Przemysłow-  
ców Metalowych, a Związkiem  
Zawodowym Robotników Prze-  
mysłu Metalowego w Polsce.  
Umowę zawarto na 6 miesię-  
cy.

Podwyższa ona płace tym ro-  
LITWA SIĘ ZBROI  
KOWNO (A. W.) 24.9. —  
Władze litewskie przystąpiły  
do formowania 4 nowych puł-  
ków piechoty, 2ch w Szawa-  
lach i 2ch pułków w Kownie.  
Organizowanie pułków pozos-  
tuje w związku z niedawnem  
oswiadczeniem litewskiego mi-  
nistra spraw wojskowych o  
zwiększeniu budżetu minister-  
stwa obrony krajowej.

botnikom, którzy zarabiali po-  
wyżę 5 złotych dziennie — od  
1 października o 5 procent i od  
1 listopada 5 procent; robotni-  
cy, zarabiający dotychczas po-  
niżej 5 złotych dziennie, otrzy-  
mują 10 procent podwyżki z  
dniem 1 października r. b.

WYCIECZKA DZIENNIKARZY  
CZESKICH.

Dnia 28 b. m. przyjechała do Warsza-  
wy wycieczka dziennikarzy czechos-  
łowackich. W wycieczce weźmie udział  
30 najwybitniejszych publicystów i  
dziennikarzy. Wycieczka zwiedzi Kra-  
kowie, Lwów, Włocławek, Łódź, wy-  
brzeże polskie, Poznań i Śląsk. Zaba-  
wi ona w Polsce około 2 tygodni.

## Napad nocny, rabunek i zde- molowanie mieszkania.

ZBRODNIARZE POCHWYCENI PRZEZ POLICJĘ.

Wczoraj w godzinach wie-  
czornych znany warszawski  
nozowicz Stanisław Litwiński  
(Falecka 18) wdarł się z kilku-  
ma przyciętymi do kawiarni  
przy ulicy Litewskiej numer 8  
i wszczął awanturę.

Zbrodniarze pobili właścici-  
ciela lokalu p. Serlwerowicza,

pozem zdemolowali mieszka-  
nie.

Zaalmowana policja areszt-  
owała Litwińskiego, oraz to-  
warzyszących mu ranciszka i  
Teofila Dorożyńskich.

Szkody wyrządzone Serlwe-  
rowiczowi wynoszą około 2  
tysiący złotych.

## Rzekomy samobójca umknął z ulicy.

Dziś o godzinie 8 minut 55  
rano zawarezał dzwonek Pog-  
otowia.

— Halo, tu na ulicy ktoś  
się otrul. Smolna 13.

Po sprawdzeniu okazało się,  
że alarm był fałszywy.

W dziesięć minut potem  
znowu dzwonek.

— Halo, tu mówi się z tele-  
fonu 12-81, Smolna 13. Przed

domem leży samobójca, otrul  
się. Prosimy o pomoc...

Istotnie, dzwonił z tego  
aparatu.

Gdy jednak karetka Pog-  
otowia przybyła na miejsce —  
rzekomego samobójcy nie  
było.

Nie godzi się tak naduży-  
wać ofiarności Pogotowia.

## Fałszywe banknoty w ręku dziecka.

Dziś rano do V Komisarja-  
tu Policji Państwowej zgłosiła  
się nicjeka Zarebska (Wolyn-  
ska 12) i zameldowała, że jej  
4-letni synek Jasek podczas  
zabawy na schodach

znalazł paczkę banknotów.  
Banknoty w ilości 119 pie-

ciozłotówek zbadane w Kom-  
isarjacie, okazały się fałszywe,  
lecz znakomicie podrobione.

Policja stara się odszukać  
fałszerzy, dotychczas jednak  
bez rezultatu.

Mały Jasek płacze, że mu  
zabrano taką śliczną zabawkę.

## Restaurator

### przeciwko prasie

Dziennikarz dąwał się kością ukrytą w bigosie

Do restauracji pod firmą  
Stecki i Berkowski (Trębicka  
1) przyszedł dziennikarz, p.  
Kazimierz A., który, pragnąc  
się postilić zażądał przy bute-  
cie porcji bigosu.

Skutki nierozważnego kroku  
p. A. były okropne, gdyż już  
pierwszą połkniętą łyżką bigo-  
su, zawierała kość, która utkw-

ła w gardle dziennikarza.

Przerazona służba rzuciła się  
na ratunek i zaalarmowała Pog-  
otowie. W niespełna trzy mi-  
nuty przybył lekarz, który przy  
pomocy odpowiednich narzędzi  
usunął z przełyku nieoczekiwa-  
ny kęs.

Bigos pozostał dla następne-  
go rzykanta.

## Rabunek — zemsta, czy mord polityczny

Dwa trupy wyłowione z jeziora

Onegdaj we wsi Długiej po-  
wiatu rypińskiego wyłowiono  
dwa trupy mężczyzn z jeziora  
Dłuskiego.

Pierwotnie przypuszczano, iż  
chodzi tu o zwykły rabunek. O-  
becnie jednak pewne poszlaki  
wskazywałyby na to, że zamor-

dowani padli ofiarą osobistej  
zemsty, a nawet, że chodzi tu o  
mord polityczny.

Kim są zamordowani, oraz  
zabudaniem motywów zbrodni za-  
jęła się policja polityczna, która  
podobno jest już na tropie spraw-  
ców.

## Placu Saskiego pilnuje ks. Józef Poniatowski.

STWIERDZA DWUKROTNIEM P. LIPINSKI POD  
WPŁYWEM ALKOHOŁU.

Do pełniącego służbę na rogu  
ulicy Wierzbowej i Placu Sas-  
kiego posterunkowego XII ko-  
misarjatu, Stanisława Skibiń-  
skiego, zbliżył się, misternie za-  
czając się na nogach, jakiś  
gentleman w średnim wieku z  
następującą interpelacją.

— Po co pan tu stoi? Soboru  
już nie ma i pan tu niepotrzeb-  
ny;

placu pilnuje teraz  
ksiądz Józef Poniatowski.

Wobec tego, że poważnie za-  
interesowana publiczność po-  
częła się skupiać dookoła na-  
miętnie dyskutującego interpe-  
lanta, policjant odprowadził go  
do XII komisariatu.

Po wylegitymowaniu okazało  
się, iż sprawcą wesolego zaj-  
ścia jest p. Stanisław Lipiński  
(Senatorska 24).

Kiedy po godzinie p. Lipiń-  
skiego zwolniono z aresztu, na-  
stąpiła recydywa, gdyż uparty  
pijak zgłosił się powtórnie do  
posterunkowego Skibińskiego  
z zaleceniem udania się do domu.

Namiętnego pracodawcę księ-  
cia Józefa, odstawiono powtór-  
nie do komisariatu, gdzie przez  
czas dłuższy rozmyślał nad wy-  
częła się skupiać dookoła na-  
miętnie dyskutującego interpe-  
lanta, policjant odprowadził go  
do XII komisariatu.



# Z „dnia zabójstw“ w Sądzie Okręgowym

Sala Sądu Nr. 4. Na ławie oskarżonych Dobrzyński, mężczyzna w średnim wieku, brkarz, pracownik tramwajów, ongiś przez wiele lat żołnierz armii rosyjskiej, jeszcze dawniej sierota nieznający swego ojca i matki, bezdomne, bezrodzinne dziecko, dziś oskarżony z art. 455 p. 11 (winny zabójstwa... z zasadki, będzie karany... ciężkim więzieniem...), patrzy na publiczność przepielającą salę, żona, dwoje dzieci.

Przewodniczący, sędzia Rogatko, sędziowie Soltan i Nestorowicz, słuchają uważnie wywodów podprokuratora Pałuszkiewicza, pełnomocnika powódki cywilnej, wdowy po zabitym, adw. Charkiewicz, obrońców z urzędu Sterlinga i Skibniewskiego. Wdowa po zabitym gajowym Pałuszkiewiczowa uzupełnia jasnij już obraz dokonanego zabójstwa, do którego oskarżony się przynal. Ustalono wszystko jasno, wydajcie się wszystko proste. Dobrzyński podbiegł do okna gajówki i strzelił z paru kroków do znajdującego się za oknem gajowego Pałuszkiewicza — ten padł, parsknął krwią i zmarł po chwili. A za co? Dlaczego? poco? Gajowy zabrał garnki, zdaje się, zbierającej grzyby w lesie żonie Dobrzyńskiego. Była między nimi kłótnia, bójka.

„Bo żona warszawskiego rodu, przejęła się, dostała bólserca“, mówił potem Dobrzyński Pałuszkiewiczowi — zeznaje wdowa.

„Upraszam o karę wielką Wyszokiego Sądu“ — bo taka sama z dziećmi została! — kończy wdowa-świadek.

Biegły dr. med. Hummel stwierdza, że śmierć nastąpiła

skutkiem postrzału rewolwerowego lewego płuca, z paru kroków, prawie odrazu. Sprawa prosta i bolesna.

Naprzeciw poszkodowanej — matki-wdowy z dwojgiem dzieci stoi żona człowieka, mającego iść do więzienia z dwojgiem dzieci, mających stracić ojca. Sumienie sędziów musi zważyć wiele prawd życia i prawd sułego prawa i zważyć głęboko głos oskarżyciela, głos obrońców.

Z narady Sąd wyosyl wyrok, skazujący Dobrzyńskiego na 3 lata więzienia z art. 458 cz. II (zabójstwo pod wpływem wzruszenia duchowego).

Sala I — przepelniona publicznością. Przed kilku miesiącami głośny wypadek usiłowania zabójstwa na ulicy Skierniewickiej na Woli. Do idących w stronę szpitala Starozakonnych pary narzeczonych Sedalda Zelekowicza i Cypy Gurgold nagle ni stąd, ni zowąd z tłumy przechodniów padł strzał. Upadli na ziemię zalani krwią. Uciekającego zлочyńcę Ludwika Stasiaka, ujęto. Stasiak, mężczyzna młody, lat 30, członek bojówki P. P. S. Szeptano wśród ludzi, mówiono, że coś na tle politycznym... ale nie: Stasiak poprostu lubi wypić i był mocno pijany wówczas, nie pamięta, co było... Zreszta pewne normalności władz umysłowych...

W rozprawie duży głos mieli biegły dr. med. Karpiński i dr. med. Łuniewski. Szczęściem poszkodowani powrócili do zdrowia, mimo postrzałów czują się dziś dobrze.

Bronił adw. Paschalaki. Sąd skazał Stasiaka na dwa lata więzienia.

# Nowinki z miasta

Z TARGOWISKA.  
Dziś. Godz. 10.30.

Na dziesięć targowisko warzywno przybyły 354 wozy. Jest to niewiele, gdyż normalnie w piątki przybywa do tysiąca wozów z warzywami. Słabszy dowia tym razem domaczą świeżymi rydowskimi. Na rynku przeważają halafury, których można zanotować do 300 wozów. Tendencja nagół utrzymać. Fasole notowano po 6-7 złotych za pud. Kalafury: 1 gatunek 6-7 złotych za kopę, drugi gatunek 4 złote, kapusta biała za 100 kół 7 i pół do 9 złotych, kapusta w głowkach od 8 do 12 złotych za kopę; marchew od 5 i pół do 6 i pół za kopę; ogórki kopa 2 do 3 złotych, ziemniaki 10 do 12 złotych za 100 kilo Ceny hurtowe.

Z WYSZEJ SZKOŁY HANDLOWEJ.  
W nadchodzącym roku akademickim Wyższa Szkoła Handlowa wprowadza czwarty rok studiów, którego ukończenie i złożenie pracy dyplomowej daje prawo do używania tytułu „magistra“.

Prócz tego Wyższa Szkoła Handlowa w nadchodzącym roku wprowadzi sobie tytuł doktora, który będzie nadawany na podstawie rozprawy w tym celu pracy.

TRZEBA ZOBACZYĆ.  
JAK PRACUJA AMERYKANIE.

W dniach 12, 13 i 14 h. m. Związek Miast Polskich organizuje wywleczkę przedstawicieli miast polskich do tych miast, w których prowadzone są roboty przez amerykańskie konsorcjum Ulen and Co.

Z WIEDNIA DO WARSZAWY PRZENOSI SIĘ „MIESZKANIE I MIASTO“.

Związek Miast Polskich nawiązał kontakt z komitetem Międzynarodowej Wystawy „Mieszkanie i miasto“ w Wiedniu, celem wystawienia ekspozycji tej wystawy w Warszawie. W tej chwili prowadzone są pertraktacje w tej sprawie.

RZENIE, TARGOWISKA I CHŁODNIE BĘDĄ BUDOWAĆ MIASTA Z KREDYTÓW RZĄDOWYCH.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych (wydział aprowizacyjny) otrzymało kredyty z przeznaczeniem na cele aprowizacyjno-budowlane.

Kredyty te zostaną podzielone między miasta polskie, które mają użyć je na budowę wyłącznie rzetnie, targowisk i chłodni.

W najbliższych dniach w sprawie tej odbędzie się w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych konferencja, na której podzielone będą wspomniane kredyty.

ZNIŻKA CEN NA RYNKACH MIEŚNYCH.  
Działaj 9.30.

Na targowisku zarówno wolowym jak i trzody chlewniej, panuje zastój. Handlarze trzody chlewniej wstrzymali dowó, gdyż ceny miesa wstęprowego przez cały tydzień w Warszawie zniżkowały; w ten sposób hurtownicy grną na zwykłe cen.

Dzisiaj spędzono około 500 świni; ceny wciąż zwyżkują.

# Ćiągle kradną nigdy nie odpoczywają

DZIŚ OKRADZONO:

- Szyji Wajnszokowej (Ciepła nr. 10) przez okno ubrania wartości 300 zł.
- Mordce Dynetowej (Twarda nr. 23) w systematyczny sposób, różne rzeczy, wartości 3.000 zł.
- Lucjanowi Studzińskiemu (Złota nr. 32) tęskę skórzana, pióre wieczne, nóż z koci słońowej, wartości 100 zł.
- Stanisławie Kruplińskiej (Wspólna nr. 42) — podczas przeżewienia rzeczy z letniska Wesoła do Warszawy przez gospodarza Jankowskiego — z fury — pudło drewniane, zawleające różne ubrania i bieliznę, wartości 600 zł.
- Stanisławowi Aktowi (Miedziana nr. 4a) ze składu przy ulicy Twardej nr. 64 — 6 sztuk beczek żelaznych, wartości 300 zł.
- Janowi Dobrzańskiemu z pow. Grojeckiego podczas bytności w kawiarni przy ul. Elektooralnej nr. 41 rewolwer systemu „Browninga“, wartości 50 zł.
- Walerji Balczyńskiej (Burakowska nr. 8A) — kwit lombardowy, wartości 20, zastawiony na biżuterję.
- Helenie Zaleskiej (Jasna nr. 22) — ubrania i bieliznę, wartości 400 zł.
- Antoniemu Lechowi (Lochowska nr. 18) — ze strychu domu nr. 47 przy ul. Piwnej — marynarkę wraz z 50 zł. gotówką.
- Kseni Rzyżkowskiej (Konopacka nr. 8) — palto damskie, wartości 120 zł.
- Bronisławie Michowej (Mała nr. 10) — różna garderoba, wartości 100 złotych.

# LEPIEJ UMRZEĆ — NIZ GŁODOWAĆ.

**SAMOBÓJSTWO Z NEDZY.**  
Zamieszkała z mężem w domu nr. 19 przy ul. Wroniej 38-letnia Jozeta Liszkiewiczowa targnęła się, na życie przez otrucie się jodyna.

Leżark Pogołowia, po przepłukaniu żołądka, pozostał desperackie na miejscu. Przeważnie, rozpaczliwego kroku — brak środków do życia.

# RATUJCIE ZDROWIE!

Wydawnictwo i redakcja „Ś W I T“  
Warszawa, Piękna 25. Konto P. K. O. 12.454.

Wszystkim Czytelnikom „A.B.C.“ do każdej zamówionej książki dodajemy drugą ciekawą i pozyteczną książkę darmo. Zamiat jednej — dwie, dwóch — cztery i t. d.

Dr. MUELLER: „Najnowszy lekarz domowy“. Najbogatszy zbiór udoświadczonych i nowych środków domowych przyrodniczych na wszelkie choroby, 550 cennych porad ilustr. Zł. 1.50.

Dr. A. ROSEN: „Życie seksualne a choroby weneryczne. Syfilis, paraliż postępowy i inne choroby weneryczne. Popularny wykład o najnowszych sposobach leczenia i zapobiegania tym chorobom. Cena zł. 1.50.

Dr. BARTOSIEWICZ: „Jak zapobiec suchotom płucnym?“. Zł. 1.—  
SZYLLER-SZKOLNIK: „Hypnotyzm! Sugestia! Telepatja!“. „Siła nasza wewnątrz nas“. Czy chcesz być silnym, energicznym? Chcesz, aby inni ulegali Twojej woli? Chcesz władat wielką, tajemniczą siłę? Podręcznik słabego hypnotyzera Szyllera-Szkolnika. Zawiera 98 rozdziałów. Historia hypnotyzmu. Jakim powinien być hypnotyzer. Jakie powinno być medium. Magnetyczny rozwój oczu. Autosugestia. Wpływ hypnotyzera na medium. Uspienie medium. Sugestia podczas snu. Sugestia na jawie. Obudzenie medium. Odgdywanie myśli. Powodzenie w miłości. Leczenie wszelkich nalógów. Zł. 7.—

W bogatej, plóciennej oprawie zł. 10.—  
Dr. RADWAN-PRAGŁOWSKI: „Spóćgowanie woli“. Najnowsze metody sugestji. Rozwój zdolności, latentu i usuwanie strachu i złych przyzwyczaj. Czołok 4 tomiki, razem zł. 1.—

Dr. BACHE: „Nowy lekarz dla kobiet i matek“. Dla rozpoznania chorób i użytku doświadczonych i bardzo dobrych lekarstw i środków domowych. Zł. 5.—

Dr. WYROBEK: „Choroby weneryczne“. Sposób leczenia. Zapobieganie. Wielka księga, mnóstwo ilustracji. Zł. 5.—  
Dr. ROSZKIEWSKI: „Jak posiadać energję?“ Pozbądź się rozrządzenia, melancholii, litoj pamięci, bezsenności i ogólnego rdenerowania i zdobyć pogodę ducha. Zł. 2.—

JAK BYĆ PIEKNA? „25 cennych porad, wskazówek dla kobiety“ — Zł. —50.  
Dr. A. KORAB-KORABIEWICZ: „Choroby weneryczne“. Uleczalność syfilisu i innych chorób wenerycznych. Jak zapobiegać zarzuceniu się. Podręcznik praktyczny dla mężczyzn i kobiet. Zł. 1.—

Dr. HROMUS: „Zielnik lekarzki“. Opis rozdziałów. Historia hypnotyzmu. Z tablicami i ilustracjami. Cena zł. 3.—  
JADWIGA T.: ZDROWIE, higiena, smak! Co i jak gotować? Tanie i smacznie obiady, śniadania i kolacje na każda porę roku. Sposoby przyrządzania zup, paszletów, majonezów, sosów, wszelkich potraw mięsnych, drobiu, ryb, sałat, jarzyn, grzybów, legumin, kremów, lodów, tortów, ciastek i t. d. Wskazówki co do przybrania i nakrycia stołów — Zł. 8.—

Dr. RAFAEL MABUZE: „Jak zostac hypnotyzerem?“ Seresg cennych wskazówek z dziedziny hypnotyzmu, sugestji i telepatji. Podręcznik praktyczny. Zł. 2.—  
WERTHEIM H. PROF.: „Odmłodzenie ludzi i zwierząt“. Z ilustracjami. Zł. 1.—

Dr. RADWAN-PRAGŁOWSKI: „Powodzenie“. Jak zapomocą autosugestji, techniki emocjonalnej i psychoanalizy dopiać powodzenia w życiu. Zł. 2.—  
Dr. S. BREYER: „Wielki lekarz domowy“. Nauka o zdrowiu. Przewyżny, objawy i leczenie wszelkich chorób zwyklymi, domowymi środkami, trawami i sposobami medycznymi. — Mnóstwo ilustracji i rycin. Cenne wskazówki jak zachować młodość, piękność i zdrowie. Wielka księga w bogatej, plóciennej oprawie. Cena zł. 10.—

Dr. GELSEN: „Higiena miodowych miesięcy“. Wskazówki dla nowozenców. Zł. 1.—  
Dr. BRAUN: „Samogwalt u mężczyzn i kobiet“. Jego skutki, środki wyliczenia. Praktyczne wskazówki. Zł. 1.—  
Dr. JONDELLOWITZ: „Poradnik lekarzki dla mężczyzn i kobiet“. Choroby weneryczne. Zapobieganie. Leczenie. Zł. 1.—  
Dr. W. POPIEL: „Poradnik dla młodych mężatek“. Treść: Doirzalać plicowa, małżeństwo, ciąża, porod i t. d. Zł. 2.—  
Dr. TANGEY: „Zboczenia plicowe“. Zł. 1.50.  
H. SPENCER: „Etyka stosunków plicowych“. Zł. 1.—

Wysyłamy po otrzymaniu główek, jak również za zaliczeniem pocztowym. — Na wydatki pocztowe, opakowanie załączyc i złoty znacznik pocztowymi.

Wydawnictwo i Redakcja „SWIT“ — Warszawa, Piękna 25, m. 12.  
Ogłoszenie wyciąć i dołączyć do listu.

# Kalendarzyk

Dziś: N. M. P.  
24 Jutro: Ladystaw

# Strzeż się pociągu

Wczoraj w godzinach popołudniowych 20-letnia Stanisła

wa Wojciechowska (Poprzeczna 1), spiesząc się do ojca policjanta, dla skrócenia dróg, poszła torem kolejowym.

W pobliżu stacji Marki, pociąg wpadł na nieszczęśliwą, Poszwankowaną w stanie obcinając jej prawą nogę.

bardzo groźnym odwiedzono do szpitala na Przędze.

**WYKWINTNE UBIORY I OBUWIE**  
męskie damskie i dzieciinne  
**NA SPŁATY**  
na bardzo dogodnych warunkach  
Dom Towarowy Kurcan, Długa 50.

Znane ze swej dobroci solidnego wykonania  
**MUNDURKI**  
SZKOLNE PRZEPISOWE  
POLECA  
**J. SZULC**  
MONIUSZKI 12.  
CENY MOŻLIWIE NISKIE.

Jedynie patentowane  
**GILZY**  
Fabryka gilyz  
**„SOKÓŁ“**

**Dwuwatki**

zabezpieczają organizm ludzki od szkodliwej działalności nikotyny  
**W. Kwaśniewski i F. Pacholczyk**  
Warszawa, Leszno 108.



# ZNAKOMITE TRIO:

Bienersztek, M. Grinberg i Spieirein na występach w Paryżu

PODEJMOWANI ENTUZJASTYCZNIE PRZEZ POLICJĘ PARYSKĄ

Przed kilku dniami P. A. T. podał lakoniczną informację, że Paryż o aresztowaniu tam szajki fałszerzy z Warszawy, którzy na giełdzie paryskiej puszczali w obieg fałszywe akcje.

Cała ta afera w dochodzeniu policji francuskiej przedstawia się ze wszechmiar sensacyjnie, a wyniki śledztwa stwierdzają, iż źródłem fałszerstwa jest Warszawa. Poniżej zamieszczamy relację nadesłaną nam przez naszego korespondenta paryskiego.

Dzięki koncesji, uzyskanej przez Francuzów na eksploatację źródeł naftowych, należących do Bakinińskiego Towarzystwa Naftowego w Paryżu, akcje tej spółki stały się popularne i poszukiwane.

Na giełdzie paryskiej zapanał ruch, gdy nagle, jak grom z jasnego nieba, spadła wiadomość, iż wśród kruszących akcji

nie brak fałszywych.

Stwierdził to z przerażeniem właściciel małego domu bankierskiego przy Rue Lafayette, M. Grinberg, a właściwie, jak twierdzą wtajemniczeni, Grinberg z Warszawy.

Zaalarmował on, iż kupił od niejakiego Spieireina, z którym już uprzednio paratował fóżne transakcje, partję bakinińskich franków, przyczem stwierdził, akcje naftowych za 180.000 złe akcje są fałszywe.

Policja udała się do mieszkania Spieireina, który najwidoczniej zabezpieczył już sobie tyły, gdyż nie zastano go w domu.

Zona Spieireina, 29-letnia, fertyczna żydóweczka z Warszawy, zakomunikowała, iż maż jej, po zjedzeniu śniadania przed dwoma dniami, więcej się w domu nie pokazał. Przyciśnięta do muru, Spieireinowa powiedziała, iż rzeczony akcje maż jej nabył od niejakiego Lejzora Bienersztko, bogatego współrodaka, przybyłego przed kilku dniami z Warszawy. Na cja aresztowała Bienersztko w hotelu, a miała z p. Lejzorem dość kłopotu, jako, że musiano uciec się do pomocy tilmacza. Nieutulony w żalu za u przeszedł nagle do obrony niczem nie splamionego sumienia. W długim wywodzie, pełnym kwiecistych zwrotów najczystszej żargonu i nie bez zaburzenia za nietakt władz kraju sprzymierzonego, Lejzor Bienersztek oświadczył, iż akcje bakinińskie

nabył od niejakiego Kuby Grzejewa, z którym też przybył do Pary-



LUCJAN ZABOKLICKI, który 27 b. m. stanął przed sądem do-radnym.

ża, celem spieniężenia cennych papierów.

Równocześnie przeprowadzona w mieszkaniu Bienersztko rewizja, ujawniła całą walizę akcji bakinińskich, bardzo misternie sfalszowanych.

Zdaniem policji paryskiej akcje te wykonano w Polsce.

Ogólna ilość puszczonej dotąd akcji wynosi zgórą 10 milionów franków.

Policja zajęła się odszukaniem współnika Bienersztko, owego tajemniczego Grzejewa. Przedewszystkiem udano się do hotelu, w którym stanął Grzejew po przyjeździe do Paryża, ale przezorny Jakób zdażył być zwiacz w nieznanym bliżej kie-

runku. Wraz z nim ulotniło się dwu innych „przedsiębiorców” naftowych. Nazwiska ich nie są znane policji, która mimo to nie traci nadziei poczynienia dalszych „odkryć”, które naprowadza ją

na ślad całej organizacji fałszerzy warszawskich.

Ciekawie przedstawiają się szczegóły, dotyczące osoby Bienersztko. Ustalono, iż jest to

bogaty handlarz drzewny z Nowolipia

tudzież właściciel hotelu „Rosja”, znajdującego się na tej samej ulicy w Warszawie.

## Nieboszczyk który służył w wojsku

Pewien rzeźnik paryski, wykonujący swe rzemiosło bardzo sumiennie, jest w niezmiernie kłopotliwym położeniu, bo musi w drodze sądowej

donieść, że żyje.

Sprawa ta, jak się okazuje, wcale nie jest prosta, a trudności zaczęły się tak.

Jeszcze na kilka lat przed wojną do mera tej wioski w której nasz rzeźnik się urodził, zgłosił się ktoś i zażądał wydania jego metryki urodzin; mer tę metrykę wydał. Trzeba trafia, że w jakiś czas potem w jednym z wiek-szych miast francuskich znalezione zwłoki topielca, który prócz drobnej sumy pieniędzy miał tylko metrykę urodzenia,

wystawioną na nazwisko naszego rzeźnika. Oczywiście, doniesiono o tym merowi wioski i sporządzono akt zejścia.

Tymczasem rzeźnik najsumienniej pracował na chleb w Paryżu, a gdy w trzy lata potem wybuchła wojna, poszedł na front, odbyć kampanję, został inwalidą w 10%, przyznano mu emeryturę i nigdy nie byłby się dowiedział, że od r. 1911 nie żyje, gdyby nie fakt, że w r. 1919 chciał głosiwać do parlamentu. Przy tej sposobności tłumaczono mu, że nie można go wciągnąć na listę wyborców, bo nieboszczyki nie głosują! Daremnie rzeźnik domagał się swych papierów od mera, bo ten odpowiedział mu, że przecie nieboszczykowi i papierów wysłać nie może. Daremnie bronił się i utrzymywał, iż żyje, twierdząc, że gdyby było inaczej, sam chyba wiedziałby o tym najlepiej.

Spór ten oparł się o sąd, wezwano ośmiu zaprzysiężonych świadków; cóż, kiedy sędziowie

uznali się za niepowołanych

do sądenia takiej sprawy i poradzili rzeźnikowi, aby się zwrócił do bardziej powołanego trybunału. Biedak wydaje resztki oszczędności na to, by sprawę prowadzić i nie ma pewności, czy mu srodków na dokonanie procesu wystarczy. Walka z mar-twą literą przepisu — jak widać — wcale nie jest łatwa, skoro człowiek żyjący musi latami ca-łemi udowodniać, że nie umarł.

### Nie używaj podejrzanych przyjemności — nie bę- dziesz okradziony

P. Stanisław Dywonek szedł ulicą Grzybowską. Jakaś piękna dziewczyna zrobiła do niego oko. Od słowa, do słowa poszli razem.

Tyle już razy ostrzeżono nałanych młodzieńców przed kradzieżą „na podchód”, nie mówiąc już o innych niebezpieczeństwach zawierania znajomości na ulicy, a jednak. Jednak p. Dywonek (Kroczyńska 51) poszedł z dziewczyną do domu schadzki — Grzybowska 39 — i został okradziony. Tu as voulu Georges Dandin.

## SPORT A SCENKA

Jak 5 do 2-uch



Frekwencja w warszawskich kinach w ostatnim miesiącu osiągnęła 654.474 widzów, w teatrach zaś 105.014.

Ilustracja nasza obrazuje wyraznie zwycięstwo kina. Dlatego biedny Masyński z Teatru Polskiego, reprezentant Melpomeny, pełny z takim boleśnym wyrzutem na kapłankę filmji p. Maś Murray, znaną amerykańską gwiazdę filmową.

### He jest samochodów we Francji

Według wykazów podatkowych za r. 1925 podatek od samochodów płacono od 721,306 jednostek, przyczem liczba ta stanowi powiększenie ilości samochodów we Francji o 146.370. W siasunku do r. 1924 liczba ta nie obejmuje wcale motocyklów. przy tak szybkim wzroście automobilizmu można śmiało utrzymywać, że jeśli nie w tym roku, to w każdym razie w 1927 liczba samochodów dojdzie we Francji do miliona.

Do najmniej „postępowych” należą departamenty Lozery i Alp dolnych, z których pierwszy posiada zaledwie 523 samochody, a drugi — 1431. Natomiast departament Sekwany (w którym leży Paryż) wraz z sąsiadującym departamentem Seine-et-Oise posiadają razem z gó-rą 158 tys. samochodów.

## FILM A TEATR

Jak 6,5 do 1-ego

